



T E A T R

L U D O W Y

N O W A

H U T A

DAMY I HUZARY

Dyrektor i kierownik artystyczny: IRENA BABEL

Kierownik literacki: JERZY BROSZKIEWICZ



Mała kronika życia i twórczości Aleksandra Fredry

1793 Aleksander Fredro, syn zamożnego galicyjskiego ziemianina, urodził się dnia 20 czerwca w Surochowie pod Jarosławiem.

1806 Śmierć matki. Fredro z ojcem przenosi się do Lwowa.

1809—1814 Szesnastoletni poeta zaciąga się jako ochotnik do wojsk Księstwa Warszawskiego, następnie bierze udział w kampanii moskiewskiej oraz w bitwach pod Dreznem i Lipskiem. Odznaczony Krzyżem Legii Honorowej Fredro zwalnia się z wojska i wraca do Galicji.

1815—1817 W czasie pobytu w Bieńkowej Wiszni przerywanego częstymi wyjazdami na lwowskie zabawy karnawałowe, Fredro rozpoczyna działalność pisarską komedią „Intryga na prędcę”.

1818—1826 Po udanym debiucie talent poety, choć rozwijający się w odosobnieniu, z dała od ówczesnych prądów literackich, wypowiada się coraz dojrzałszymi utworami, jak „Pan Geldhab” (1818), „Mąż i żona” (1820), „Cudzoziemczyni” (1822). W roku 1826 ukazuje się w Wiedniu pierwsze książkowe wydanie dzieł poety.

1828 Śmierć ojca. Małżeństwo z Zofią z Jabłonowskich Skarbkową.

1829 Narodziny syna, Jana Aleksandra, późniejszego komediopisarza. Fredro członkiem warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

1832—1834 Szczytowy okres twórczości poety, przynoszący trzy arcydzieła polskiej komedii: „Pan Jowialski” (1832), „Śluby panieńskie” (1833) i „Zemsta” (1834).

1835 Atak Seweryna Goszczyńskiego na Fredrę w rozprawce „Nowa epoka poezji polskiej” powoduje zamilknięcie autora „Zemsty” i zaprzestanie jego publicznej działalności literackiej.

1848 Fredro pisze, nie ustępujący jego znakomitym komediom, pamiętnik „Trzy po trzy”.

1850—1855 Pobyt w Paryżu, gdzie Fredro poznaje Adama Mickiewicza. W roku 1833 Fredro podejmuje przerwana działalność pisarską, lecz tworzy wyłącznie dla siebie, nie publikuje ani nie wystawia na scenie swych nowych komedii.

1857 Fredro na stałe osiedla się we Lwowie.

1876 Śmierć Aleksandra Fredry dnia 17 lipca.

DAMY I HUZARY

Na kilka dni przed premierą udzielił dyr. Jaracz jednemu z pism wywiadu. Stwierdził w nim, że od trzydziestu lat ogląda na scenach naszych Fredrę i widzi publiczność, która... ziewa. Im staranniejsze przedstawienie, im więcej pietyzmu, tym większa nuda. Celebrytuje się Fredrę od święta, mrozi się go jakąś nieokreśloną bliżej tradycją, jakimś tajemniczym stylem, konserwuje się wszystko, tylko nie wesołość. Otóż Fredro bez wesołości nie jest Fredrą, choćby wszystkie uboczne okoliczności były najstaranniej zachowane.

A oto plastyczny obraz trudności, które czyhają. Kiedy przed kilku laty Teatr Narodowy zamierzył wystawić „Damy i huzary”, zaczęto od tego, że wzywano na poradę najtęższego specjalistę od historycznych mundurów. Wedle jego wzorów wykonano je na ostatni guziczek. Mundury lśniły od nowości tak, jakby nasze huzary miały je pierwszy raz na sobie; były absolutnie autentyczne i z tym wszystkim... zupełnie w danej sytuacji fałszywe, boć przecież żaden major na urlopie u siebie na wsi nie będzie od rana chodził w galowym mundurze. Mundury wysunięto na pierwszy plan, jako relikwie historyczną — mundur napoleoński — gdy autentyczność jest tu dość obojętna, daleko zaś ważniejsze było wydobycie kontrastu między wygodnym i rozmamłanym negliżem, w jakim te huzary zażywają wywczasów na wsi, a przymusem opiętego munduru, uniformu, wynikłym ze zjawienia się dam.

Toż samo z obyczajowym tłem Fredry. Tu sporo winy ponoszą krytycy, komentatorzy, prelegenci. Fredro pisał komedie współczesne, obyczaje, które pokazuje, były obyczajami jego widzów, wydawały im się naturalne. Ale kiedy dziś zachwalają nam — jak się to wciąż czyni — np. „Damy i huzary” — jak o jasny obraz przeszłości, gdy w sercach była poczciwość i wiara, życie proste i zbożne, po czym ujrzemy, jak trzy megiiery, zahipnotyzowane chciwością, stręczą młodą dziewczynę starszemu od niej o czterdzieści lat rodzonemu wujowi; kiedy widzimy całą oschłość, fałsz i obrzydliwość stosunków rodzinnych, mimo woli oblegają nas refleksje smutne a niepotrzebne. Teatr zatem, który — mniejsza o to jakimi środkami — potrafi uśpić w nas te refleksje, który potrafi wrócić nam tę beztroskę dawnych widzów, będzie może bliższy fredrowskiego stylu niż teatr, który klasycznokomediowym ujęciem tę czujność w nas zaostrzy. I oto legitymacja

ALEKSANDER FREDRO

DAMY I HUZARY

Reżyseria: WALDEMAR KRYGIER

Scenografia: WALDEMAR KRYGIER

A K T O R Z Y

Major	— LESZEK ŚWIGOŃ
Rotmistrz	— ZYGMUNT JÓZEF CZAK
Edmund, porucznik	— MACIEJ STASZEWSKI
Kapelan	— STANISŁAW MICHNO
Pani Orgonowa	— DANUTA JAMROZY
Pani Dyndalska	— WANDA SWARYCZEWSKA
Panna Aniela	— BARBARA ZGORZELEWICZ
Zofia	— MAJA WIŚNIEWSKA
Józia	— HANNA WIETRZNY
Zuzia	— MARIA ANDRUSZKIEWICZ
Fruzia	— FREDA LENIEWICZ
Grzegorz	— LECH BIJAŁD
Rembo	— RYSZARD MAYOR

Asystent reżysera: MACIEJ STASZEWSKI

Premiera: LIPIEC 1971 ROK

W CZASIE PRZEDSTAWIENIA 1 PRZERWA

dla odrealnienia tej komedii, które można pojmować jako usunięcie sztucznej zapory, jaką czas wznosił między nami a Fredrą.

To samo stosunek Fredry do żołnierzy, o którym tyle nam bajają nasi fredrolodzy. Fredro był eks-żołnierzem; pisząc komedie współczesne często wprowadza typ wojskowego; czyni to bez specjalnego akcentu. Tych fredrowskich żołnierzy obciążył z czasem cały kult przeszłości, urok napoleońskich tradycji, narodowe podbijanie sobie bębena, zmienili się znów w jakieś relikwie, zwierciadła honoru, rycerskości; skapły na ich mundur łezki różnych sentymentów. Kazano nam w nich widzieć nie tylko to, co w nich jest, ale i to, czego nie ma. Jak bardzo przesada w tej mierze jest dla teatru niebezpieczna, zaznaczyłem to świeżo pisząc o „Panu Geldhabie”. Kiedy słyszemy liryczne wybuchy fredrologów na temat fredrowskiego żołnierza, mimo woli uważniej słuchamy słów, które padają z ust tych bohaterów. I co wówczas wychodzi? Rzeczy, na które nikt by może szczęśliwie nie zwrócił uwagi... Fredro brał te rzeczy zupełnie po prostu; wyrósł w atmosferze owego szlachecko-rycerskiego honoru, który dopuszczał niejednego świństewka, byleby się wyzwało na pojedynkę tego, kto to świństewko zarzuci: ale złą przysługę oddają Fredrze ci, którzy za wiele cnót wmawiają w jego wojaków. I znów teatr, który by nam dał zapomnieć o tych obyczajowych dysonansach, ułatwiłby porozumienie z Fredrą.

Tych parę przykładów — a można by je mnożyć — starczy na uprzytomnienie, że problem humoru Fredry nie jest tak prosty, jakby się zdawało. To tłumaczy poniekąd, czemu uroczyste, staranne, kapiące od pietyzmu przedstawienia bywają tak mało wesołe. Że zaś najważniejszą, jedynie może istotną tradycją krotchwili jest jej wesołość, tedy, skoro zginęła, trzeba jej szukać. Szukanie zatem — eksperymentowanie — jest, jeżeli kiedy, to tutaj usprawiedliwione.

Tadeusz Boy-Żeleński
1931 r.



GOYA

„CAPRICHOS”

W REPERTUARZE TEATRU

J. SŁOWACKI

„KORDIAN”

Reżyseria: Irena Babel

Scenografia: Barbara Stopka

W. BOGUSŁAWSKI

„KRAKOWIĄCY I GÓRALE”

Reżyseria: Jan Skotnicki

Scenografia: Marian Garlicki

T. RÓŻEWICZ

„KARTOTEKA”, „ŚWIADKOWIE”

Reżyseria: Lech Komarnicki

Scenografia: Liliana Jankowska

S. I. WITKIEWICZ

„W MAŁYM DWORKU”

Reżyseria: Irena Babel

Scenografia: Barbara Stopka

J. CH. ANDERSEN

„ŻOŁNIERZ I KRÓLEWNA”

Reżyseria: Wojciech Jesionka

Scenografia: Marian Garlicki



Inspicjent

— JANINA GRUDNIEWICZ

Sufler

— MICHALINA STARCZYK



Oświetlenie

— LUDWIK KOLANOWSKI

Akustyk

— ANDRZEJ TUTEJA

Brygadier sceny

— EDWARD GÓRSKI

Kier. prac. kraw. damskiej

— TEODORA RUCIŃSKA

Kier. prac. kraw. męskiej

— ADAM KISZKA

Kier. prac. stolarskiej

— ZYGMUNT OSIKA

Tapicer

— WACŁAW MAJ

Prace perukarskie

— ELWIRA JARGOSZ

— HENRYK JARGOSZ

Prace modelatorskie

— JAN ŚLIWIŃSKI

Prace malarskie

— WŁADYSŁAW GRABOWSKI

Kasa Teatru czynna na dwie godziny przed przedstawieniem. Tel. 411-83. Teatr prowadzi sprzedaż biletów na 7 dni przed przedstawieniem. Tel. 411-83. Przedsprzedaż biletów prowadzi ORBIS w Krakowie, Rynek Główny 41. Dojazd do Teatru z Krakowa tramwajem linii 4, 5, 15, albo autobusem pospiesznym A do Placu Centralnego, następnie tramwajem linii 16, 14 i autobusem 122 lub autobusem pospiesznym B.

Egzemplarz bezpłatny

CENA 4,21

W H O L L U T E A T R U
WYSTAWA MALARSTWA
JERZEGO SKĄPSKIEGO

ZORGANIZOWANA PRZEZ BIURO
WYSTAW ARTYSTYCZYNCH W KRAKOWIE

ARCHIWUM
P. TEATRU LUDOWEGO
W NOWEJ HUCIE

Nr poz. 99